

## Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę na 81. posiedzeniu Senatu w dniu 29 lipca 2011 r.

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Jak wynika z kontroli przeprowadzonej przez NIK, Skarb Państwa z powodu działań samego tylko Urzędu Celnego w Przemyślu stracił 2,8 miliarda zł ze względu na nienaliczenie akcyzy od alkoholu etylowego sprowadzonego z Ukrainy. Stało się tak z powodu zakwalifikowania 41 tysięcy t towaru zawierającego alkohol etylowy o wysokim stężeniu i łatwy do wytrącenia skażalnik jako płynu do spryskiwaczy samochodowych, zatem jako „wyrobu niewymienionego”, a nie jako alkoholu etylowego. Kwalifikacja ta umożliwiła objęcie tego towaru zerową stawką akcyzy i sprawiła, iż niemożliwe stało się monitorowanie, co dalej działo się z tym towarem i w jakim celu został on faktycznie wykorzystany. Podejrzenia, iż mógł on zostać odkażony i użyty w celach spożywczych, zbada – na wniosek skierowany już w tej sprawie przez NIK – prokuratura.

Nie stałoby się tak, gdyby towar ten został zakwalifikowany jako alkohol etylowy. Alkohol etylowy, jeżeli nie jest przeznaczony do celów spożywczych, może skorzystać ze zwolnienia z akcyzy, jednak importer musi się poddać licznym obostrzeniom i liczyć się z dokładnym monitorowaniem i rozliczeniem sprowadzonego towaru.

Przypadek Urzędu Celnego w Przemyślu mógł nie być jedynym, a kontrola udaremniająca sprowadzenie skażonego alkoholu i użycie go następnie w celach spożywczych jest jak najbardziej wskazana, zarówno ze względu na konsekwencje takiego użycia dla zdrowia, a nawet życia konsumentów, jak i ze względu na wymierne straty finansowe ponoszone przez Skarb Państwa z powodu błędnej kwalifikacji importowanych wyrobów.

Kontrole NIK dotyczące sprowadzanego do Polski alkoholu etylowego objęły lata 2004–2008, zatem okres rządów SLD–UP, a następnie koalicji PiS–Samobrona–LPR. Z niewiadomych powodów kontrola taka nie została przeprowadzona po 2007 r. Stąd moje pytania.

1. Czy do sytuacji, która miała miejsce w Urzędzie Celnym w Przemyślu, doszłoby, gdyby obowiązywała ustawa uniemożliwiająca sprowadzanie rozpuszczalników lub tak zwanego skażonego alkoholu etylowego (tak określono towar, który wwieziono na terytorium RP w Urzędzie Celnym w Przemyślu) bez akcyzy?

2. Czy gdyby była akcyza na wymienione towary, to przedsiębiorcy sprowadzaliby je, czy też działalność ta byłaby nieopłacalna?

3. Ile alkoholu uzyskano ze sprowadzonych rozpuszczalników? Czy wyliczenia strat nie są wirtualne? Z czego wynikają?

4. Dlaczego NIK nie przeprowadził kontroli za lata 2008–2011 na całym terytorium RP?

5. Kiedy NIK podejmie kontrolę za lata 2008–2011 na całym terytorium RP i wyliczy rzeczywiste straty?

Bardzo proszę o szczegółowe i wyczerpujące odpowiedzi na te pytania.

Tadeusz Skorupa